

Augustyn Jankowski

"Mysterium Incarnationis" jako poprawna i operatywna kategoria biblijna : jej geneza i etapy objawienia w Nowym Testamencie

Collectanea Theologica 71/3, 5-15

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUGUSTYN JANKOWSKI, TYNIEC

**MYSTERIUM INCARNATIONIS JAKO POPRAWNA
I OPERATYWNA KATEGORIA BIBLIJNA – JEJ GENEZA
I ETAPY OBJAWIENIA W NOWYM TESTAMENCIE**

Wdzięczny jestem organizatorom sympozjum* za umieszczenie mego referatu na samym jego początku. Nie mam zamiaru wyręczać pozostałych prelegentów-bibliistów przez ukazywanie poszczególnych aspektów misterium Wcielenia, natomiast podam coś w rodzaju przydatnego wstępu do nich. Celowo tak właśnie ująłem temat, żeby w nim się pojawił termin „kategoria biblijna”. Zaczniemy od jego wyjaśnienia.

Pojęcie kategorii biblijnej

Kategorią biblijną fachowcy nazywają taki termin lub zwrot, który wprawdzie nie występuje dosłownie w Piśmie Świętym, ale został poprawnie z niego wysnuty. Poprawnie znaczy tyle, że kategoria taka trafnie oznacza pewną rzeczywistość obecną w Biblii, ale nie nazwaną po imieniu w jej słownictwie, tak iż nie zawiera jej żadna konkordancja. Z tego powodu kategorii biblijnych nie formułuje jeszcze egzegeza szczegółowa, która zaczyna badania od tekstu i na nim tylko poprzestaje. Natomiast można i trzeba wykrywać takie kategorie dopiero na wyższym „piętrze” syntezy – tzn. w teologii biblijnej. Przykładem takiej bardzo operatywnej kategorii biblijnej może być „plan zbawienia” – termin stale używany (po niemiecku *Heilsplan*) w *Słowniku teologicznym* R. Kittela (TWNT). Swoistym uznaniem dla tej kategorii biblijnej jest wprowadzenie jej nawet do dokumentów Vaticanum II¹.

* Referat wygłoszony 8 XI 2000 r. w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym podczas sympozjum naukowego „*Mysterium Incarnationis* w aspekcie biblijnym”.

¹ W tekście łacińskim jako *propositum Dei* (DM 3.6) lub *arcanum consilium* (KK 2).

Misterium Wcielenia – kategorią biblijną o dwóch składnikach

Pozostają do wyjaśnienia obydwaj terminy składające się na tę kategorię biblijną, co więcej – chrystologiczną, która stanowi temat niniejszego sympozjum. Są to „misterium” i „Wcielenie”. Pierwszy z nich, „misterium”, jest terminem biblijnym, drugi zaś – już bez wątpienia należy tylko do kategorii biblijnych, ale pośrednio zakorzenionych przez źródłosłów w tekście Pisma Świętego. Ich połączenie, siłą rzeczy, musi być też wyłącznie kategorią biblijną.

Nowotestamentowe *μυστήριον* (*mysterion*) występuje w sumie 28 razy², z tego najczęściej w *Corpus Paulinum* – 21 razy, w Janowej Apokalipsie – 4, u Synoptyków – 3, ale te trzy ostatnie teksty są paralelnymi wersjami tych samych słów Jezusa o królestwie Bożym, zestawionym z „misterium”. Polskie przekłady słusznie oddają ten termin zależnie od kontekstu, w jakim występuje, za pomocą różnych słów: „tajemnica” i „misterium”³. Jest bowiem różnica między obu znaczeniami tego greckiego terminu w Nowym Testamencie.

„Tajemnica” w potocznym języku polskim jest synonimem „sekretu”, a więc zdania o treści ukrytej, niedostępnej. Tymczasem greckie, klasyczne, *μυστήριον* jest czymś więcej niż zakrytą prawdą, gdyż po większej części jest akcją. Ono jakoś się rozgrywa, jakoś dzieła, oczywiście tajemniczo.

W Septuagincie synonimika tego terminu jest bogatsza niż w Nowym Testamencie, zwłaszcza odkąd nim został przetłumaczony w Księdze Daniela aramejski termin *rāz* i tam otrzymał także odcień eschatologiczny, zresztą dominujący w gatunku literackim wszystkich apokalips, kanonicznych i apokryficznych. Opisywane w nich rzeczywistości należą przeważnie do ostatecznych i często już odrywają się od dziejów ludzkich na tej ziemi. Nowotestamentowe użycie terminu *μυστήριον*, poniekąd odziedziczonego po Księdze Daniela, ma odcień niemal wyłącznie eschatologiczny przynajmniej w szerszym znaczeniu. „Misterium” to bowiem pozostaje w związku z obecnym etapem planu zbawienia, który jest końcowy, i dlatego – z nielicznymi wyjątkami (jak 2 Tes

² Są to: Mt 13,11; Mk 4,11; Łk 8,10; Rz 11,25; 16,25; 1 Kor 2,1.7; 4,1; 13,2; 14,2; 15,51; Ef 1,9; 3,3n.9; 5,32; 6,19; Kol 1,26n.; 2,2; 4,3; 2 Tes 2,7; 1 Tm 3,9.16; Ap 1,20; 10,7; 17,5.7.

³ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Prymasowska Seria Biblijna 3, Warszawa 1994, podaje jeszcze „tajemne działanie”.

2,7; Ap 17,5.7) – „misterium” jest w mniejszym lub większym stopniu chrystologiczne⁴.

Połączenie ze sobą biblijnego terminu *μυστήριον* o bogatym polu semantycznym i terminu dopiero patrystycznego, jakim jest „Wcielenie”, ma ważne następstwa dla tej w ten sposób złożonej kategorii biblijnej. Gdy bowiem łączymy ze sobą oba te elementy, tym samym nadajemy Wcieleniu na gruncie teologii biblijnej cechę pewnego procesu, który się rozgrywa. Inaczej jest w dogmatyce. W traktacie *De Verbo Incarnato*, można by traktować Wcielenie jako tajemnicę wiary w znaczeniu wyłącznie statycznie rozumianej prawdy. Tymczasem to cenne wzbogacenie pojęcia Wcielenia jako kategorii biblijnej o moment akcji pozwala odczytać twórczą refleksję już u natchnionych autorów, a nie dopiero u późniejszych egzegetów i teologów.

Drugi element kategorii, pojęcie i termin „Wcielenie”, jak wyżej wspomniano, ma korzenie biblijne. Od czasów św. Ireneusza († ok. 202 r.) datuje się u Ojców Kościoła używanie dwóch słów: czasownika *σαρκῶν* (*sarkoo*) i urobionego od niego rzeczownika abstrakcyjnego *σάρκωσις* (*sarkosis*) na oznaczenie tej tajemnicy⁵. Ich korzeń biblijny łatwo jest odkryć. Mianowicie szukać go trzeba w tekstach, w których występuje biblijny wieloznaczny termin *σάρξ*, odpowiednik hebrajskiego *בָּשָׂר* (*bāšār*), ale w zastosowaniu do Jezusa Chrystusa.

Jako przykłady spośród takich tekstów niech wystarczą nam na razie dwa – Pawłowy i Janowy. Każdy z nich jest drogowskazem dla dwóch różnych kierunków przyszłej chrystologii – żeby się posłużyć rozróżnieniem K. Rahnera – chrystologii oddolnej i odgórnej (*Christologie von unten* i *von oben*). Oba te teksty są odległe od siebie w czasie, gdy chodzi o przypuszczalne ostateczne zredagowanie ich obu na piśmie. W preskrypcie Listu do Rzymian czytamy o Chrystusie Jezusie, „pochodzącym według ciała [*κατὰ σάρκα* ¹ – *kata sarka*] z rodu Dawida...” (Rz 1,3). To start chrystologii oddolnej. Natomiast w prologu do Ewangelii Janowej czytamy: „A Słowo stało się ciałem [*σάρξ* ² – *sarks*] i zamieszkało wśród nas (J 1,14). W tych ostatnich słowach, jak widać, odgórna chrystologia już zaczyna się wprost w tekście Nowego Testamentu. Rozwinie się ona dalej drogą prawidłowej *Nachwirkung*, włącznie do osiągnięcia formuły chrystologicznej nicejsko-konstantynopolskiej i chalcedońskiej⁶.

⁴ Por. G. Bornkamm, *μυστήριον, μύθεω*, TWNT IV, s. 809-834.

⁵ Por. G.W.H. Lampe, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1984⁷, kol. 1223n.

⁶ Por. Denzinger, nr 86.148; *Breviarium fidei*, s. 275-280.

W tekście greckim obydwóch tych wypowiedzi, Pawłowej i Janowej, znamienne jest użycie aorystu. Aoryst bowiem umieszcza w konkretnym punkcie naszego ludzkiego czasu pojawienie się Jezusa Chrystusa, który według nich preegzystuje. Z pierwszego tekstu tę preegzystencję można wynioskować pośrednio przez samo zestawienie tego właśnie punktu czasowego z okolicznikiem sposobu „według ciała”. Wymowna paralela u Pawła to potwierdza: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty...” (Ga 4,4). Posłać można tylko kogoś, kto już jest.

Drugi tekst, z prologu Janowego, podejmuje w w.14 myśl z w.1, który stwierdza ponad wszelką wątpliwość: „i Bogiem było Słowo”. Innymi słowy – Logos istniał „na początku” jako Bóg.

Pozostałe teksty użyteczne dla naszego tematu, a podane niżej, zilustrują poszczególne etapy realizacji misterium Wcielenia. Ale przyjrzymy się im w miarę tego, jak ujawniają refleksje autorów Nowego Testamentu, ilustrujące tę kategorię biblijną. Zaś szczegółową egzegezę wszystkich tych tekstów rozwiną kolejni prelegenci.

Tworzenie się kategorii biblijnej misterium Wcielenia na etapie katechezy utrwalonej w Ewangeliach synoptycznych

Lat temu już 35 Joseph Ratzinger, dziś kardynał prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, w swoim magistralnym dziele o Objawieniu i tradycji⁷ wyróżnił aż cztery etapy teologii biblijnej, w tym dwa odnoszące się do Nowego Testamentu. Spośród nich pierwszy etap przydzielił historycznym badaniom warstw i rozwoju teologii, a drugi nazwał teologią kościelną Nowego Testamentu, zaliczając ją już do dogmatyki na skutek uwzględniania wkładu Tradycji. Nie wdając się tu w dyskusję, czy termin „kościelna” dość precyzyjnie odróżnia etap nim oznaczany od poprzedniego, należy podkreślić pewne spostrzeżenie tego autora. Odnosi się ono do swoistego procesu tworzenia się teologii biblijnej już w warstwach źródeł Nowego Testamentu oraz nieznacznego i stopniowego przechodzenia jej w teologię już dogmatyczną. Teologiczne bowiem refleksje i wnioskowanie odnośnie do prawd objawionych w Piśmie Świętym nie zaczynają się dopiero przy lekturze gotowego tekstu biblijnego. To

⁷ J. Ratzinger, *Offenbarung und Überlieferung*, Wien 1965, s. 42-44.

nie dopiero czytelnik tworzy z nich teologię biblijną. Sami bowiem poszczególni autorzy Nowego Testamentu zarysowują już swoje „teologie”. Dziś więc bez obawy należy rozróżniać od dawna już postrzeganą teologię nie tylko w *Corpus Paulinum* czy w pismach szkoły Janowej, ale nawet teologii poszczególnych ewangelistów.

W jaki sposób można wyśledzić ten proces, jakie są jego – mówiąc obrazowo – „wektory”, zobaczymy właśnie na przykładzie kategorii biblijnej misterium Wcielenia. Misterium to nie tylko opiera się na Nowym Testamencie jako na tekście do fachowego rozprawiania, ale wprost się w nim zawiera, choć bez osobnej nazwy. Jest ono procesem stopniowo uświadamianym sobie przez głosicieli kerygmatu chrystologicznego.

Proces stopniowego wnikiwania w misterium Wcielenia zaczyna się już w katechezie zawartej w Ewangeliach synoptycznych. Szukając śladów tego procesu, warto tutaj przywołać kilka tekstów, wcześniejszych od wspomnianego wyżej prologu Janowej Ewangelii, który daje początek chrystologii już w pełni odgórnej. Wszystkie te teksty synoptyczne, dające początek chrystologii oddolnej także w zakresie interesującego nas misterium, biorą początek z faktów przedpaschalnych, przeżytych przez świadków życia Jezusa z Nazaretu. Refleksja nad nimi wychodzi z Jego słów słyszanych i z faktów przez Jego uczniów stwierdzonych, ale z czasem przekracza sferę tego rodzaju doświadczenia, zmierzając w stronę prawidłowego wniosku, kim On jest. Wniosek taki będzie się przybliżał do uznania już nieempirycznej transcendencji, jaką odznaczała się postać wtedy słyszanego i oglądanego Jezusa.

Zacznijmy od następstw wypowiedzi Jezusa o sobie samym. Już Jego przedpaschalny kerygmat⁸, mający za przedmiot królestwo Boże na jego nowym etapie, koncentruje się na samym Jezusie, który ów etap wprowadza. Nawet więcej niż wprowadza. On bowiem – jak to trafnie ujął Orygenes w ukutym przez siebie terminie *αὐτοβασιλεία* (*autobasileia*)⁹ – sam jest tym Królestwem. Swoje zadanie ostatecznego Nauczyciela, przynoszącego definitywne objawienie, Jezus uzasadnia swoją misją, która zarazem suponuje w znamienny sposób Jego preegzystencję. Na nią bowiem naprowa-

⁸ Szerzej na ten temat por. A. Jankowski, *Kerygmat w Kościele apostołskim. Nowotestamentowa teologia głoszenia słowa Bożego*, Częstochowa 1989, s. 28-36.

⁹ *In Matthaeum commentarii*, 14,7 PG 13,1197^B GCS 40 (Orig. 10), s. 289.

działy takie określenia własnej misji, jak: „bo po to wyszedłem” (Mk 1,29) lub „bo na to zostałem posłany” (Łk 4,43), domyślnie „przez Boga”, jak to stwierdzają inne teksty synoptyczne na niejednym miejscu¹⁰. Posyłani byli co prawda także prorocy i Jan Chrzciciel, ale jako si u dzy, Jezus zaś został posłany jako Syn jedyny, skoro jest „dziedzicem”, i „umiłowanym”. Tak właśnie to czytamy w najważniejszej chrystologicznej przypowieści – o przewrotnych rolnikach, zapisanej u wszystkich trzech Synoptyków¹¹. W tej przypowieści termin chrystologiczny „umiłowany syn” (Mk, Łk) jest odpowiednikiem hebrajskiego יָחִיד (jachid), który oznacza już syna jedynego. Tę relację synowską z Bogiem potem czwarta Ewangelia określi precyzyjnie wyrazem μονογενής (monogenes – J 1,14.18) – „jednorodzony”.

Obok zaskakujących wypowiedzi o swoim posłannictwie Jezus, na jego potwierdzenie, powoływał się wielokrotnie na swoje cuda. Dzięki nim ich świadkowie tworzyli chrystologię. Musieli bowiem szukać odpowiedzi na proste pytanie narzucające się uczniom w obliczu dokonywanych przez Jezusa cudów: „Kim On jest właściwie?” (Mk 4,41). Tworzyła się więc od początku nowa chrystologia, całkiem różna od ówczesnych mesjańskich nadziei rozpowszechnionych wśród Żydów. W ramach tej chrystologii dochodziła do głosu chęć dotarcia aż do misterium Wcielenia. Cała ta zaczątkowa chrystologia, z konieczności oddolna jako przede wszystkim empiryczna, zmierzała w sposób konieczny do wstępnego założenia chrystologii odgórnej – do pełnej transcendencji Syna Bożego.

Akcentując te psychologiczne i historyczne uwarunkowania, należy pamiętać, że proces ten, do odczytania na kartach tworzącego się Nowego Testamentu, dokonywał się jednocześnie na dwóch drogach. Jedną było nakreślone wyżej poprawne logicznie rozumowanie. Drugą zaś pomoc łaski objawienia czynnej także w charyzmacie natchnienia biblijnego – teopneustii. Nie przestając być potrzebą uczniów, proces tworzenia się coraz bogatszej chrystologii, a w niej – kategorii biblijnej misterium Wcielenia, był od wewnątrz już natchnioną teologią.

¹⁰ Por. Mt 15,4 (*passivum theologicum*); Mk 9,37; Łk 9,48; 10,16.

¹¹ Por. Mk 12,1-12; Łk 20,9-20. Szerzej na ten temat por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997³, s. 131-137.

Dynamika misterium Wcielenia w tekstach chrystologicznych szeroko pojętego *Corpus Paulinum*

Przegzystencja Chrystusa jako Syna Bożego to prawda wiary, która występuje na kilku miejscach w *Corpus Paulinum*, żeby przytoczyć bodaj najstarsze sformułowanie: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy”, oraz „jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” (1 Kor 8,6)¹².

Próba zakwestionowania w niej przegzystencji Chrystusa¹³ nie przekonuje, gdyż tu i w omówionych miejscach z *Corpus Paulinum* udział w dziele stworzenia dla Żyda wiązał się bez wątpienia z boską transcendencją, co nadto potwierdza w pełni boski tytuł „Pana chwały” (1 Kor 2,8). Nie trzeba tylko umieszczać Syna obok Ojca, lecz w Ojcu¹⁴.

Końcowe zdanie: „przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy”, lapidarne jak przystało na formułę przeznaczoną dla katechumenów, zostało w kilka lat później szeroko rozbudowane przez apostoła w hymnie chrystologicznym Listu do Kolosan. W hymnie tym Chrystus pokazuje się kosmicznym Odkupicielem dlatego, że przedtem miał udział w dziele stworzenia: „w Nim, dla Niego i przez Niego zostało wszystko stworzone” (Kol 1,16).

Nas tu interesuje etap pośredni tworzącej się kategorii biblijnej, czyli misterium Wcielenia *in fieri*, w którym wystąpi składnik nieodłącznej od greckiego misterium dynamiki. Między obiektywną przegzystencją Syna a ziemskim bytowaniem Jezusa można było domyślać się decyzji Przegzystującego Podmiotu odnośnie do tego, by stać się człowiekiem w czasie. Na taką decyzję wskazuje kilka tekstów, które omówimy w przypuszczalnej kolejności ich zapisu.

Mimochoodem nawołując Koryntian do ofiarności materialnej na rzecz ubogich współbraci w Judei, apostoł Paweł ukazuje wzór w Chrystusie nawiązując do dwóch etapów Jego egzystencji: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogi, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor

¹² Ta, jak się powszechnie przyjmuje, formuła wyznania wiary, może nawet akłamacja wyjęta z liturgii chrztu, przytoczona została w kontekście mimochoodem jako dostatecznie znana adresatom.

¹³ Por. J.D.G. Dunn, *Christology in the Making*, Philadelphia 1980, s. 182.

¹⁴ Można tu pominąć tekst Rz 9,5, który mimo swego brzmienia jest o tyle kontrowersyjny, że może być doksologią także ku czci Boga Ojca.

8,9). Razem zestawione czasowniki w zdaniu pobocznym oddają oba etapy: *participium praesentis* ὢν (*ôn*) mówi o preegzystencji w pełni boskiej, natomiast aoryst ingresywny¹⁵ ἐπτώχευσεν (*eptocheusen*) wyznacza konkretną chwilę rozpoczęcia „ubogiego” życia ludzkiego. Na akt woli zaś wskazuje wzmianka o motywacji podjęcia tej zmiany: „dla was”.

W Liście do Filipian, na początku hymnu o kenozie Chrystusa, czytamy o Nim:

„On to, istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie,
przyjąwszy postać sługi,
stając się podobnym do ludzi.

A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka,
uniżył samego siebie,
stając się posłusznym aż do śmierci –
i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

Powyższy mój przekład z Biblii Tysiąclecia w w. 6 oddaje zwrot οὐχ ἄρπαγμαδὸν ἠγγίσαστο przez „nie skorzystał ze sposobności”¹⁶. Zwrot ten ma w polskich przekładach – z wyjątkiem BP (J.K. Pytel) – nieco odmienne wersje, wzorowane na współczesnych przekładach na języki nowożytne: „nie obstawał nieugięciem przy tym, by trwać w równości z Bogiem” (S. Kowalski), „nie zatrzymał jako zdobywcy równości z Bogiem” (H. Langkammer), „nie uznał za stosowne korzystać ze swej równości z Bogiem” (K. Romaniuk). Przy różnicach słownych widocznych między tymi wersjami jedno wszakże pozostaje im wszystkim wspólne, że wyrażają one akt woli, jakąś decyzję podmiotu tego zdania, tzn. Jezusa Chrystusa. A ta decyzja warunkuje Wcielenie.

Taką również decyzję potwierdza List do Hebrajczyków w dwóch miejscach w powiązaniu z ofiarą z życia złożoną przez Jezusa Chrystusa Arcykapłana na krzyżu. Po raz pierwszy w ramach

¹⁵ Por. M. Zerwick, *Analysis philologica Novi Testamenti*, Romae 1960², s. 404.

¹⁶ Taki przekład podobnego idiomatycznego zwrotu występującego w papiirusach zaproponował H. Kruse. Blższe dane o nim por. A. Jankowski, *Listy więzienne św. Pawła. Do Filipian – do Kolosan – do Filemona – do Efezjan*, Poznań 1962, s. 114; te n ż e, *Chrystus w obliczu kenozy*, AnCrac 10/1978, s. 163.

argumentu za tym, że dopiero ofiara dobrowolna Chrystusa mogła być w pełni miła Bogu, autor stwierdziwszy, że „niemożliwe jest, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy”, tak ukazuje Chrystusa podczas Wcielenia:

„Przychodząc na świat mówi:
Ofiary ani daru nie chciałeś,
aleś Mi utworzył ciało;
całopalenia i ofiary za grzech
nie podobały się Tobie.
Wtedy rzekłem: Oto idę
– w zwoju księgi napisano o Mnie –
aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Hbr 5,4-7).

W usta Chrystusa przychodzącego na świat autor włożył szczególne oświadczenie. Są to słowa Ps 39,7-9 (LXX), które precyzyjnie oddają nie tylko motywację Wcielenia, jaką jest złożenie ofiary, ale także jego znamiennej dynamikę słowami: „Oto idę”.

Natomiast wśród wniosków parenetycznych, ukazując w Jezusie wzór do naśladowania, ten sam autor sumuje dokonane dzieło Odkupienia w słowach: „On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy na tronie Boga” (Hbr 12,2). Słowo „zamiast” postawione obok faktu obietnicy mówi o jakimś uprzednim tajemniczym wyborze ze strony Syna Bożego. Był to wybór krzyża zamiast chwały, którą wieściły przeróżne prorocтва mesjanizmu królewskiego. Ich stopniowa realizacja miała się zacząć dopiero z wejściem Chrystusa do chwały, co wyrażała wstępująca gałąź paraboli w hymnie z Listu do Filipian (2,9-11).

Etap pełnego utworzenia się kategorii misterium Wcielenia: odwieczny zamiar Boży wobec preegzystującego Syna realizuje się w ziemskim Jezusie

Wcielenie Słowa (Λόγος) wyprzedza w zamiarach Bożych akt stworzenia świata, gdyż przed wiekami był u Boga zaplanowany konkretny historyczny, jakim jest Jezus Chrystus. Mówi o tym najwyraźniej i najszerzej prolog otwierający Ewangelię Janową – hymn o Logosie (J 1,1-14). Jest to utwór literacki stosunkowo późny, jeśli wziąć pod uwagę jego dzisiejszą, złożoną postać redakcyjną, o czym informują wszystkie komentarze.

Postrzegamy w nim wszystkie wyżej wyliczone dane. Słowo (*Logos*) preegzystuje jako Bóg i współtwórca wszystkiego, co istnieje. Jest życiem i światłością ludzi. Te wszystkie dane wyrażone są powtarzającym się słowem „było” (ἦν) stojącym w czasie przeszłym niedokonanym *imperfectum*, co wyraża dobrze trwanie stałe ich podmiotu poza naszym czasem, a więc trwanie wiekuiste.

Następują kolejno wypowiedzi o tym samym podmiocie, o Słowie, ale wyrażane już stale w aoryście: „przyszło [ἦλθεν] do swojej własności” (1,11), „wszystkim, którzy Je przyjęli, dało [ἔδωκεν] moc, aby się stali dziećmi Bożymi” i wreszcie zdanie wyjaśniające dwie poprzednie wypowiedzi „Słowo stało się [ἐγένετο] ciałem i zamieszkało wśród nas” (1,14). Wszystkie one umieszczają rzeczywistość „Słowo-Ciało” w ludzkiej historii, której świadkiem i uczestnikiem jest autor czy redaktor prologu wraz z innymi świadkami, zapewne jak on apostołami, a może ze swą szkołą, skoro pisze w liczbie mnogiej: „oglądaliśmy Jego chwałę” (1,14). Wiadać z tego, jak kategoria misterium Wcielenia harmonijnie godzi wyraźnie pozaczasową transcendencję Syna-Słowa, Stwórcy świata, z konkretnymi, sprawdzalnymi doświadczalnie ziemskimi dziejami Jezusa.

Hymn o Logosie prologu Janowego jest w Ewangeliach szczytowym osiągnięciem pułapu ich chrystologii w zakresie misterium Wcielenia. Podkreślam „ich”, tzn. Ewangelię, gdyż pełnego zwieńczenia nowotestamentowej chrystologii dostarcza Apokalipsa Janowa.

Dopowiedzenia Apokalipsy Janowej do misterium Wcielenia

Wzbogacenie całej chrystologii w Apokalipsie jest znaczne, gdyż wiele mówi ona o tym, co Chrystus, określane w głównym zrębie Apokalipsy mianem „Baranka”, czyni w obecnym eonie aż do ostatecznej paruzji. Natomiast będąc przesłaniem eschatologicznym, księga ta nie zajmuje się Wcieleniem¹⁷, choć na niejednym miejscu je suponuje, tym samym poszerzając nieco chrystologię odgórną. Apokalipsa więc częściowo wykańcza kategorię biblijną misterium Wcielenia. Mianowicie, mówiąc obrazowo, parę razy napina mocniej łuk między transcendencją przedwiecznego Syna Bożego

¹⁷ Chyba że za pośredni przyczynek do niego uzna się narodzenie Mesjasza z „Niewiasty obleczonej w słońce” (Ap 12,2-5).

a końcem życia ziemskiego Jezusa Chrystusa. Czyni to zaś w obrazach i zwrotach kontrastowych, akcentując na sposób nowy, poza tym w Nowym Testamencie niespotykany, Jego boskie znamiona, Jego równość z Ojcem. Zarazem jednak śmieiej zestawia przeciwieństwa dwu natur Wcielonego Syna Bożego.

Jako przykład niech posłuży szczegół z wizji wstępnej. Jan widzi „kogoś podobnego do Syna Człowieczego” (Ap 1,13n.). Powtarzają się tu słowa ze sceny wprowadzenia tej tajemniczej postaci przed tron Przedwiecznego według wizji Księgi Daniela (7,13). A przecież rysy Przedwiecznego z tamtej wizji i tytuły boskie przysługują właśnie Jemu – Jezusowi Chrystusowi. W Apokalipsie jawi się tutaj paradoks: „Głowa Jego i włosy – białe jak biała wełna” są w tej wizji takie same, jak tam miał Przedwieczny (por. Dn 7,9). Nie koniec jednak na tym rysie symbolizującym odwieczne trwanie. Potwierdzają takie trwanie zaraz słowa, w których uwielbiony Chrystus przedstawia się Janowi: „Jam jest Pierwszy i Ostatni i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków” (Ap 1,18). Zestawienie kontrastowe nie mające sobie równego w Nowym Testamencie łączy tytuł: „Pierwszy i Ostatni”, jaki sam Jahwe parokrotnie nosi u Izajasza (44,6; 48,12; por. 41,4; 43,10) ze śmiercią i życiodajnym zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

Synonimem tego tytułu jest boski tytuł „Alfa i Omega”, pierwsza i ostatnia głoska greckiego alfabetu, tytuł może zapożyczony ze wzorów judaistycznych¹⁸. Stosowany był w tej księdze przedtem dwa razy do Boga (Ap 1,8; 21,6). Natomiast za trzecim razem, na końcu księgi, sam Chrystus przypisuje go sobie (22,13), na co wskazuje kontekst – zapowiedź przyjścia „niebawem” (w.12).

W tytule niniejszego referatu kategoria biblijna misterium Wcielenia nosi dwa określenia: poprawna i operatywna. Uzasadnieniem pierwszego określenia był wywód filologiczny, jak Ojcowie Kościoła w II w. wykorzystali teksty Nowego Testamentu o Jezusie, by utworzyć termin „wcielenie”. Drugie zaś określenie wynika z tego, jak dynamika greckiego pojęcia „misterium” nadawała się do uwydatnienia drogi Syna Bożego w stronę ludzkiej egzystencji. *Quod erat demonstrandum.*

o. Augustyn JANKOWSKI OSB

¹⁸ Por. E.-B. Aillou, *Saint Jean. L'Apocalypse*, Paris 1933³, s. 8.